



SPIUG

Janusz Starościk

PREZES ZARZĄDU SPIUG

CZŁONEK POOL OF EXPERTS SWITZERLAND GLOBAL ENTERPRISE

Kryzys czy niezła kondycja, czyli jak ocenia Pan rok 2022 z perspektywy stowarzyszenia?

Analizując na chłodno, osiągnięte w większości firm wyniki sprzedaży były albo podobne, albo sporo lepsze w porównaniu do tych kilka lat temu, tuż przed pandemią, kiedy mówiło się o bardzo dobrych wynikach dla branży instalacyjno-grzewczej. Wysokie wzrosty w ostatnich latach obudziły apetyty, że tak będzie ciągle, niestety w gospodarce przychodzi czasem okres zadyszki. Obecnie jest duży współczynnik niepewności z uwagi na sytuację geopolityczną (wojnę w Ukrainie, napięcie na Bliskim i Dalekim Wschodzie), co sprzyja niestabilności cen na rynku paliwowym i może mieć przełożenie na decyzje co do wymian i doboru urządzeń grzewczych. Pomimo tylu perturbacji i rozregulowania stabilności rynku urządzeń grzewczych, ten rok raczej nie był najgorszy.

Rok 2022 to rok dwucyfrowej inflacji. Jak bardzo wzrosły ceny?

W branży urządzeń grzewczych głównym czynnikiem wzrostu cen urządzeń i elementów instalacji nie była inflacja, a wzrastające koszty produkcji z tytułu wyższych kosztów zakupu surowców i nośników energii. Można przyjąć, że wzrosty cen w branży były dwucyfrowe, ale nie było to równomiernie rozłożone, ponieważ dotyczy to wzrostów od kilkunastu do kilkudziesięciu procent.

Jakie były największe wyzwania i problemy w minionym roku w branży?

Dużym wyzwaniem dla producentów była kwestia zapewnienia dostępności towaru oraz odnalezienie się w sytuacji destabilizacji rynku spowodowanej z jednej strony wzrostem cen energii i paliw, a z drugiej podejmowanymi ad hoc inicjatywami politycznymi w kierunku transformacji energetyki i ogrzewnictwa. Jaskrawym przykładem jest kampania antygazowa. Podejmowane ad hoc decyzje w KE i projekt np. REPowerEU doprowadziły do powstawania fake newsów, jakoby od 2027 roku miał nastąpić zakaz kotłów gazowych. Nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością, ale jest wykorzystywane przez lobby antygazowe, dla którego wcześniej argumentem była emisja CO₂ w wyniku spalania gazu, a obecnie jako główny argument jest przedstawiana konieczność odcięcia się od rosyjskiego kierunku dostaw, a więc niebezpieczeństwo braku tego surowca w Europie, a tymczasem w wyniku importu z innych kierunków mamy do czynienia ze zjawiskiem nadpodaży gazu i spadkiem jego cen. Oczywiście, odchodzenie od gazu ziemnego jest koniecznością, które powinno być realizowane konsekwentnie i jak najszybciej, ale w przemyśle sposób bez zachwiania bezpieczeństwa zaopatrzenia odbiorców w ciepło. Zamieszanie powoduje interpretacja dwóch różnych przepisów. Komisja Europejska w REPowerEU oświadczyła, że proponuje zakaz „samodzielnie instalowanych

kotłów na paliwa kopalne” od 2029 r. Miałoby to nastąpić w wyniku zmian w ekoprojekcie, ale Komisja nie przedstawiła jeszcze odpowiedniego wniosku ustawodawczego. Państwa członkowskie będą miały możliwość zakwestionowania takiej propozycji w ramach zwykłej procedury ekoprojektu (forum konsultacyjne, głosowanie itd.), a nawet wcześniej, wywierając presję na Komisji przed wnioskiem, co już ma miejsce. Jeśli chodzi o datę 2027 roku, propozycja KE w ramach nowelizacji zapisów dyrektywy o efektywności energetycznej EPBD mówi o: braku wsparcia dla „kotłów zasilanych paliwami kopalnymi” od 2027 r. Czyli jak na razie nie ma mowy w oficjalnych dokumentach o zakazie stosowania kotłów gazowych. Jeżeli taka regulacja by w jakiś sposób weszła po 2029 roku w życie, to nie wykluczałaby instalacji kotłów gazowych w układach hybrydowych, np. z kolektorami słonecznymi lub pompami ciepła. Lawinowy wzrost zainteresowania pompami ciepła w 2022 r. stanowił wyzwanie dla producentów, aby sprostać zapotrzebowaniu. Ponieważ rynek nie lubi próżni, pojawiło się szereg firm, które oferowały pompy ciepła bez należytej staranności doboru, instalacji i serwisu. Dlatego organizacje branżowe powinny w 2023 roku położyć ogromny nacisk na edukację zarówno instalatorów, jak i użytkowników końcowych, żeby pokazać, jak ważny jest prawidłowy dobór pompy ciepła do danych warunków budynku i jej staranna instalacja.

Jakie działania podjęliście i podejmujecie, by zaradzić zagrożeniom?

Jako organizacja branżowa, praktycznie cały rok podejmowaliśmy różne inicjatywy skierowane do decydentów, żeby zapobiegać efektom paniki związanej z niestabilnością cen paliw i energii. Prowadziliśmy również działania mające na celu neutralizację różnych nieprawdziwych informacji dotyczących rynku instalacyjno-grzewczego. Głównym kierunkiem działań było uczestnictwo w inicjatywach związanych z tworzeniem i konsultacjami regulacji mających na celu zwiększenie

efektywności energetycznej w budynkach i transformacji ogrzewnictwa w celu ograniczenia niskiej emisji. W tym wypadku bardzo dobrą platformą współpracy jest porozumienie stowarzyszeń na rzecz efektywności energetycznej w budynkach znane jako POBE. Nie bez znaczenia jest także aktywny udział SPIUG w międzynarodowych gremiach doradczych, konsultujących i przygotowujących propozycje zmian w projektach regulacji na poziomie KE, ponieważ 2022 i 2023 rok są kluczowe, jeżeli chodzi o regulacje UE dotyczące transformacji ogrzewnictwa i zwiększania znaczenia efektywności energetycznej i wykorzystania OZE.

Pańska prognoza dla rynku instalacyjnego na 2023 rok...

Rok 2023 jest niewiadomą. Z pewnością powinien być to rok przyspieszenia transformacji energetyki i ogrzewnictwa, poprzez odchodzenie od wielkich scentralizowanych instalacji na rzecz rozproszonych, opartych na dywersyfikacji źródeł ciepła i stosowanych technologii i wykorzystaniu dostępnych lokalnie źródeł energii i paliw. Jak jest to ważne, pokazały ostatnie miesiące wojny w Ukrainie i ataki rosyjskie na infrastrukturę energetyczną i grzewczą. Rozwój instalacji pomp ciepła powinien wymusić na koncernach energetycznych przyspieszenie inwestycji w sieci przesyłowe i dystrybucyjne dla energii elektrycznej, jak również stabilnych źródeł zasilania, bez czego elektryfikacja ogrzewania może napotkać wkrótce duży problem. Można się spodziewać kontynuacji wzrostu zainteresowania instalacjami hybrydowymi w ogrzewnictwie. Obawy budzi pogłębiająca się zapaść w budownictwie mieszkaniowym, co z pewnością przełoży się na wyniki branży grzewczej. Z tego powodu może wzrosnąć znaczenie rynku wymian. Przy tej ilości niewiadomych, trudno prognozować, jak będzie wyglądać rynek urządzeń grzewczych w 2023 roku, ostrożnie można przyjąć jego stabilizację i po zaburzeniach w 2022 roku, wejście w fazę ewolucyjnej transformacji, ale także nie można wykluczyć pewnych spadków.